

Tadeusz Chyła, Polski rzemie

Roztargniony i smutny
jak poeci współcześni
Ulicami, drogami,
idzie polski rzemieślnik.
Idzie piękny, wspaniały
i tragiczny zarazem,
wziął przed chwilą wodociąg
i połączył go z gazem.
Padła trupem rodzinka:
tatuś, mamusia i córka,
Woda sika z kuchenki,
gaz ulatnia się z kurka.
Idzie polski rzemieślnik
mistycyzmem owiany,
Właśnie okno chciał wstawić
i wywalił pół ściany.
Przez klienta pobity,
bo mu uszył źle spodnie,
Idzie polski rzemieślnik,
malowniczo i godnie.
Antytalent wspaniały
i odwieczny amator,
Idzie tak jak ułani
szli naprzeciw armatom.
Idzie pełen zadum,
romantyzmu i czaru.
Czyżby szedł się doszkolić?
Gówno, skręcił do baru.